

wtz
wutezetka

Magazyn redagowany przez uczestników Warsztatu
Terapii Zajęciowej

Ośrodka Matka Boża Różańcowa w Pszczynie

Nr 30

PAŹDZIERNIK - LISTOPAD 2012

Nasza gazetka ma już 30 numerów!



Magazyn wydawany przez
uczestników Warsztatu Terapii
Zajęciowej Ośrodka Matka Boża
Różańcowa w Pszczynie



ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Magdalena Klimek,
Dagmara Dyrda, Andrzej Czyłok,
Krzysztof Oleś

WSPÓŁPRACA

Aleksandra Herok, Sylwia Żupa,
Piotr Żbik, Łukasz Pasek

KONSULTACJA MERYTORYCZNA

Zbigniew Krymkowski, Anna Bąk

ZDJĘCIA I GRAFIKA

Zbyszek Kulasek, Zbyszek,
Katarzyna Krawczyk, ŚDS,
archiwum

NAKŁAD

30 egzemplarzy + dodruk

KONTAKT Z REDAKCJĄ

Ośrodek Matka Boża Różańcowa
ul. Św. Jadwigi 4
43-200 Pszczyna
tel. 32 449 08 94

wutezetka@gmail.com

Jak to się zaczęło...

Pierwsza gazetka warsztatowa wyszła w czerwcu 2009 r.

Pomysł na gazetki warsztatowe pojawił się u Zbyszka Kulaska.

To on także zredagował naszą pierwszą gazetkę. W pierwszym numerze znajdowały się takie artykuły: 20 rocznica kapłaństwa Ks. Z. Tomińskiego, Niedługo lato..., Św. Franciszek, Pracownia Gospodarstwa Domowego, Pracownia Ceramiczna, Dzień Dobry (stanowiły one opis poszczególnych pracowni Warsztatu). Na końcu gazetki znajdowała się krzyżówka. Wszystkim się gazetka podobała, tak jak pomysł Zbyszka.

Później kolejne kilka osób z naszego ośrodka dołączyło się do pomysłu, aby wydawać gazetkę dotyczącą życia - spraw bieżących - naszych WTZ. Zaczęliśmy zbierać materiały do gazetki. W pierwszym numerze były opisane pracownie, ale już w następnych pojawiło się wiele innych tematów: krzyżówka, humory, zabawy, przepisy kulinarne.

Potem wydawaliśmy gazetkę co miesiąc, daliśmy jej tytuł WuTeZetka.

Przy redagowaniu pomagali nam p. Ania, p. Magda i p. Zbyszek.

A to już 30 numer. Zawsze staramy się, by w każdym pojawiły się ciekawe artykuły i żarty, aby bardzo dobrze się ją czytało.

Tekst przygotowała Magda Klimek

*Elektroniczna wersja naszej gazetki w kolorze
dostępna na stronie:*

<http://pszczyna.caritas.pl/gazetka-wutezetka/>

Na samym dole strony znajdują się linki do archiwalnych numerów gazetki. Po kliknięciu w wybrany numer otworzy się on w nowej karcie w formacie PDF.

Odpust w Ośrodku

W dniu 28.09.2012 - rozpoczęliśmy w naszym ośrodku MBR – przygotowania do odpustu.

Podopieczni razem z opiekunami wykonywali prace porządkowe wokół Ośrodka.

Pani Jola razem z podopiecznymi ze swojej grupy oraz innych grup sprzątała

w obejściu, wycinali drzewa, krzewy, plewili rabaty, zamiatali, zbierali śmieci.

5. październik, w piątek, grupa p. Szymona i p. Piotra zajęli się koszeniem trawy, plewieniem i dokończyli ścinanie drzewa oraz ogólne sprzątanie.

Tekst przygotowała Magda Klimek



9 października 2012 r. (we wtorek) odbył się odpust w Kościele na Starej Wsi.

Wszystkich zebranych przywitał dyrektor naszego ośrodka, odwiedził nas również ksiądz Tomziński oraz inni zaproszeni goście.

Dzień upłynął w odświętnej atmosferze, odbyła się msza święta, w której przygotowaniu część podopiecznych brała udział, następnie był poczęstunek: ciasta,

napoje, smażone kielbaski... same pyszności.

Dzień upłynął bardzo miło, ale niestety na kolejny taki musimy poczekać bo przyszłego roku.

Tekst napisał Krzysztof Oleś

Mecz i zakończenie zajęć

31 lipca, we wtorek, na zakończenie roku warsztatowego, pojechaliśmy do miejscowości Wola, gdzie najpierw w kościele p.w św. Barbary uczestniczyliśmy we Mszy św.



Po Mszy zrobiliśmy sobie wszyscy pamiątkowe zdjęcie, a następnie pojechaliśmy na stadion Nadwiślana Góra, gdzie rozegrany został mecz podopieczni kontra terapeuci.



W regulaminowym czasie był remis, zostały wykonane rzuty karne, lepiej egzekwowane przez podopiecznych. Po meczu dołączyliśmy do reszty uczestników imprezy.

Tekst napisał Andrzej Czyłok



Atrakcją tegorocznego pikniku była strażacka drabina z koszem, do którego każdy mógł wejść i unieść się wysoko w górę.



Na Pikniku można było zjeść ciepłą kielbasę. Ponadto było też ciasto, a także kawa, herbata i soki.



Przed zakończeniem imprezy ogłoszone zostały wyniki konkursu gazetkowego w formie pracy pisemnej i plastycznej. Wszyscy uczestnicy otrzymali po smyczy i lizaku, a najlepsi dostali nagrody.

Wywiad z panią Asia

Wywiad z Naszą Rehabilitantką Panią Joanną Czernik, która co roku organizuje Zawody Sportowe dla osób Niepełnosprawnych odbywające się w Pszczynie i Suszcu. To 10 zawodów organizowane przez nasz Ośrodek. Wywiad przeprowadziła Dagmara Dyrda.



Dagmara: Kto był pomysłodawcą Zawodów Sportowych w Suszcu?

p. Asia: Pomysł zorganizowania zawodów powstał 10 lat temu podczas z jednej z rozmów z księdzem Tomzińskim. Początkowo był tylko jednym dniem zawodów, który już rok później rozrósł się do 4 dni.

Dagmara: Skąd pomysł na zawód zostania rehabilitantką?

p. Asia: Pomysł akurat ten wyniknął z moich doświadczeń życiowych - jako dziecko cały czas byłam poddawana rehabilitacji.

Dagmara: Co myśli pani o paraolimpiadzie?

p. Asia: Wspaniała idea, wspaniali sportowcy i wspaniałe wyniki.

Dagmara: Co sądzi pani o postępach rehabilitacji w Polsce?

p. Asia: Uważam że rehabilitacja w kręgach medycznych jest wysoko rozwinięta, jednakże w życiu codziennym dostęp do rehabilitacji jest bardzo utrudniony. W porównaniu do rehabilitacji w Stanach Zjednoczonych jesteśmy daleko do tyłu.

Dagmara: Z jakimi trudnościami spotkała się p. podczas ćwiczeń z podopiecznymi?

p. Asia: Najbardziej przeszkadza mi lenistwo i niechęć do wykonywania zajęć. Generalnie zdarza się to rzadko - przeważnie ćwiczycie super.

Dagmara: Czy ma pani swoje ulubione ćwiczenia?

p. Asia: Oczywiście, że mam swoje ulubione ćwiczenia np. foczka, łokieć kolanko, allach. Bardzo lubię tańczyć, pływać, jeździć na nartach.

Dagmara: Jakie konkurencje cieszą zawodników najbardziej?

p. Asia: Myślę że podczas ostatnich zawodów ulubioną konkurencją były skaczące piłeczki.

Dagmara: Jakie przyjemności związane z rehabilitacją podopieczni lubią najbardziej?

p. Asia: Uwielbiają masaż, gry w kosza, taniec, ćwiczenia na siłowni.

Dagmara: Czy pamięta pani, która drużyna zwyciężyła w I Zawodach Sportowych w Suszcu?

p. Asia: W pierwszych Zawodach Sportowych zwyciężyła ŚDS Ruda Śl.

Dagmara: Od niedawna została wprowadzona na WTZ Zumba; może nam pani coś o niej opowiedzieć?

p. Asia: Zumba to nic innego jak ćwiczenia poprzez taniec, połączenie dance z fitnesssem. Daje dużo radości, pomaga spalić kalorie i wyzwala pozytywną energię.

Dagmara: Czy w czasie zajęć na WTZ podopieczni chętnie wykonują polecenia?

p. Asia: Zazwyczaj nie ma z tym problemu.

Dagmara: Jaki sprzęt rehabilitacyjny zabrałaby pani na bezludną wyspę, a jakiego potrzebuje w codziennej pracy?

p. Asia: Na bezludną wyspę zabrałabym magnetofon z płytami do Zumby.

Dagmara: Pani Asiu, słyszeliśmy, że lubi pani wypad w góry. Może pani coś o nich opowiedzieć? A może jest jakaś ulubiona miejscowość, do której często pani powraca?

p. Asia: Uwielbiam wyprawy w góry. Lubię też solidnie się zmęczyć, uważam, że to bardzo dobre uzupełnianie ćwiczeń na sali. Z ulubionych miejsc górskich polecam Bacówkę na Rycerzowej.

Dagmara: Jak pani lubi spędzać wolny czas?

p. Asia: Najczęściej wolny czas spędzam z dziećmi, pracuję w ogrodzie lub czytam książki.

Dagmara: Czy czuje się pani spełniona w swojej pracy?

p. Asia: Jak najbardziej. Ćwiczcie tak dalej, a będzie jeszcze lepiej.

Dagmara: Bardzo dziękujemy za udzielenie wywiadu oraz życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej, jak i w życiu prywatnym.

Wywiad z panem Piotrkiem

Wywiad przeprowadziła Magdalena Klimek.



Magda: Dzień dobry panie Piotrku

p. Piotr: Dzień dobry

Magda: Czy mógłby pan odpowiedzieć na parę moich pytań?

p. Piotr: Oczywiście i mam nadzieję, że będę w stanie.

Magda: Czy lubi pan role prowadzącego różnych imprez? Jak radzi pan sobie ze stresem? Czy chętnie prowadzi pan zawody w Suszczu?

p. Piotr: Tak lubię, ale gdy wszystko jest dograne! Stres jest, ale sam w czasie trwania przechodzi. Chętnie prowadzę zawody, ponieważ daje mi to możliwość poznania nowych ludzi.

Magda: Czy lubi pan organizować imprezy w ośrodku czy poza ośrodkiem? Które imprezy lubi pan najbardziej?

p. Piotr: Tak naprawdę to nigdy sam ich nie organizuję: te w ośrodku czy te poza. Najbardziej lubię te, na których ludzie dobrze się bawią i wychodzą zadowoleni.

Magda: Czy woli pan tańczyć do piosenek czy je śpiewać?

p. Piotr: Wszystko zależy od utworów; jedne śpiewać, inne tańczyć. Choć na wszystko jest coraz mniej czasu.

Magda: Czy sam pan wymyślił kroki do tańca „Ai se ew te pego”, który tańczył pan z chłopakami na dziesięciolecie zawodów w Suszczu?

p. Piotr: Część ściągnięta z Internetu, ale tylko

niektóre. Układ musiał być prosty, aby każdy z nim sobie poradził i go opanował.

Magda: Skąd bierze pan pomysły na atrakcje na imprezach które pan prowadzi?

p. Piotr: W trakcie same przychodzą do głowy i jakoś to wychodzi.

Magda: Co pan lubi robić wraz ze podopiecznymi z pana grupy?

p. Piotr: Prace na ogrodzie, ponieważ daje mi ona dużo satysfakcji. Podopieczni podczas tych prac potrafią się wykazać i czasem mogą się czegoś nauczyć.

Magda: Co Pan lubi w Ośrodku najbardziej? Co sprawia Panu największą radość?

p. Piotr: Wspólne posiłki na jadalni ŚDS-u. To, jak widzę zadowolenie na twarzach podopiecznych.

Magda: Jak jeździ się panu nowo-zakupionym busem?

p. Piotr: Sam bus jeździ bardzo dobrze, a ja w trakcie jazdy muszę wymagać od siebie sprawności i uwagi więcej niż zwykle.

Magda: Co daje panu praca z osobami niepełnosprawnymi?

p. Piotr: Satysfakcje i radość. Nieraz pokazała mi jak pokonywać swoje słabości. Jest to także możliwość pomagania innym.

Magda: Czy podobają się panu nasze numery gazetek?

p. Piotr: Tak. Zwłaszcza przepisy kulinarne i krzyżówki.

Magda: Gdyby był pan redaktorem gazетки WTZ to co by pan napisał w niej o zawodach w Suszczu?

p. Piotr: Ogólny przebieg zawodów – konkurencje, które były na zawodach. Wyniki zawodów, Występy artystyczne.

Magda: Czy mając kilka propozycji prac, wybrałby pan tą samą pracę?

p. Piotr: Tak, ponieważ lubię pracować z ludźmi. Ale jako nastolatek w szkole średniej nigdy o tym nie myślałem, życie samo napisało scenariusz.

Magda: Dziękuję za rozmowę.



Urodziny:

Z okazji Waszych urodzin życzymy Wam:
uśmiechu, nawet gdy cię spotka smutek,
tęczy, która przypomni, że po najciemniejszych
chmurach wychodzi słońce,
pewności w wątpliwościach,
cierpliwości przy akceptacji rzeczywistości,
i siły w zdobywaniu mądrości życiowej.

Adzia Krynicz	11. września
Maciek Nawrocki	19. września
Agnieszka Ślosarczyk	03. października
Monika Chotyńska	23. października
Mirek Machulec	07. listopada
Dagmara Dyrda	07. listopada
Andrzej Czyłok	13. listopada
Tomasz Kaźmierczyk	17. listopada
Jakub Zabrzeński	23. listopada

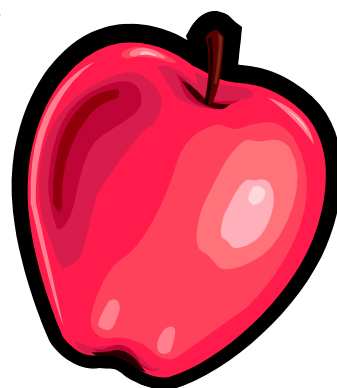
Życzenia przygotowała Sylwia Żupa
i Magda Klimek

Kącik Kulinaryny

Szybkie ciasto z jabłkami

Składniki:

- 20 dag mąki
- 25 dag cukru
- 4-5 jaj
- 80 dag jabłek



Sposób przygotowania

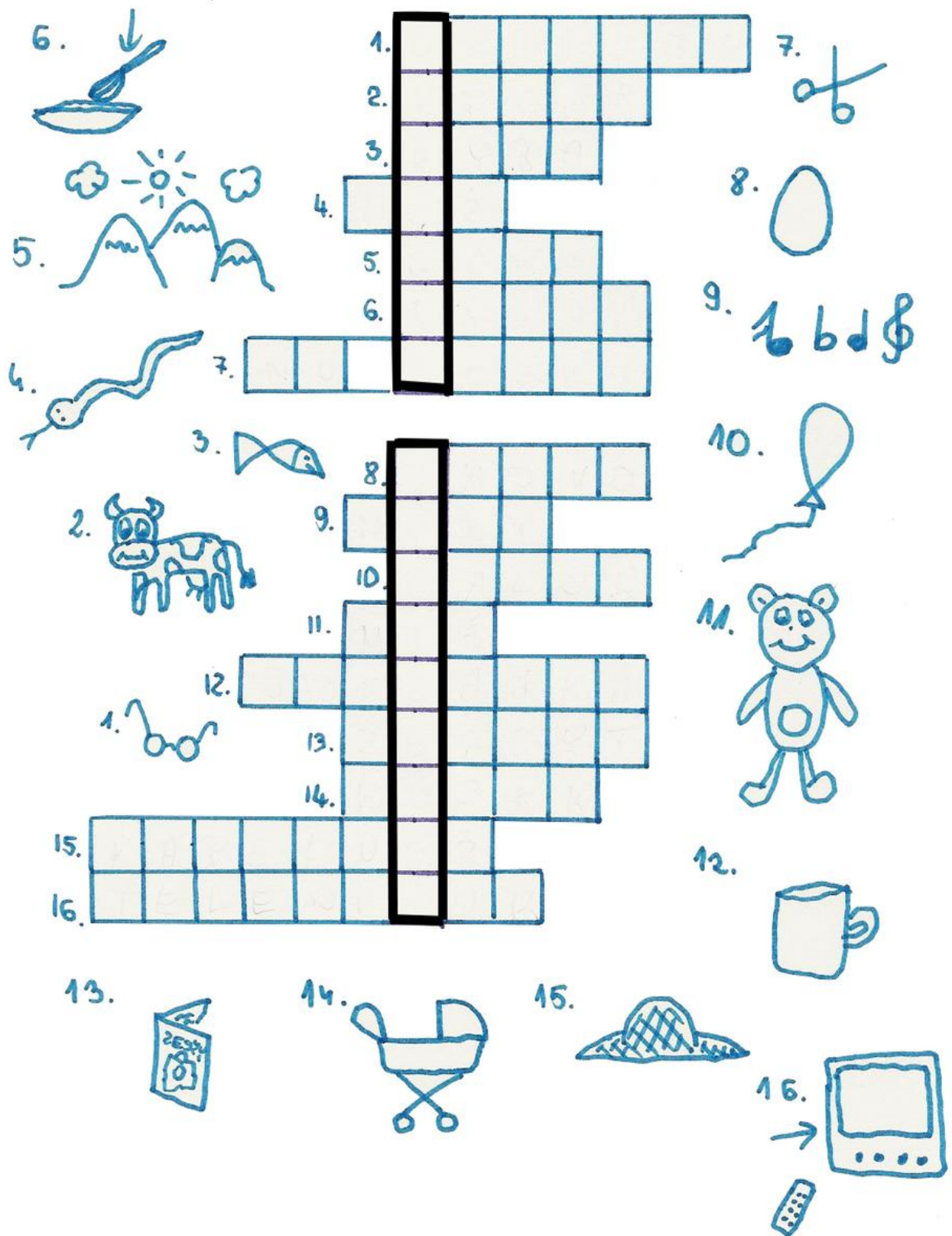
Całe jaja utrzeć do białości z cukrem i delikatnie połączyć z mąką.

Jabłka obrać, pozbawić gniazd nasiennych, pokroić na mniejsze części i ułożyć w tortownicy.

Na jabłka wylać ciasto. Piec 30 min w umiarkowanie gorącym piekarniku.

Przepisy przygotowała Magdalena Klimek

KRZYŻÓWKA



Krzyżówkę przygotowała Magda Klimek

Przygotowania do zawodów

„ZA I PRZED OBIEKTYWEM”

Wtorek: Na początku kilka zdjęć próbnych, by ustawić ekspozycje (ISO, Balans bieli); fotografowanie zawodów to nie fotografia z obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego, tu trzeba oddać emocje towarzyszące zawodnikowi, jego gest, minę, radość. Potrzebna jest tutaj intuicja, pomysłowość i trzy łyżki szczęścia, żeby się znaleźć w odpowiednim czasie w odpowiednim miejscu.

Na koniec dodam jeszcze, choć fotograf może rozpraszać, nie czułem się jak intruz tylko dokumentalista.

Czwartek: Najpierw hasło bojowe i do boju. Niektóre konkurencje poszły dobrze, a niektóre są jeszcze do treningu, najtrudniejsze były rzuty do kosza, a super wyszły rzuty z płetwami. Przyznam, że miałem nadzieję na medal w bicepsie gołoty, ale konkurencja była przednia, i nie wstydzę się porażki!!!

Choć dumą mnie napawa medal z „Jaka to melodia”. Na pytanie Magdy, co ja widzę w tych zawodach odpowiedziałem: Ruch i to, że można się zmęczyć, wygrywać czasem, i w ogóle coś robić innego. A w ogóle to liczy się zabawa, solidarność z drużyną, satysfakcja. Bo każdy jest sobie mistrzem.

Tekst przygotował Piotr Żbik

Taniec Suszec

Od pewnego czasu na zajęciach odbywały się próby taneczne. Próby te wymagały od nas dużego wysiłku, cierpliwości, i wytrwałości. Między innymi ćwiczyliśmy taniec Aniołków, Shakiry, Riahany, Michaela Jacksona oraz taniec do piosenki Belissa.



W tańcu uczestniczyło 28 osób wraz z opiekunami: p. Asią, p. Basią, p. Ulą i panem Piotrem.

W tańcu udział wzięli uczestnicy ŚDS-u Pszczyna i oraz podopieczni z WTZ – Pszczyna:

ADA KRYNICZ, MONIKA CHOTYŃSKA, MARIUSZ KAGANIEC, MARZENKA GĄSZCZYK, MAGDA KLIMEK, SYLWIA ŻUPA, ANIA HOINKIS, AGNIESZKA ŚŁOSARCZYK, DARIA ZOŃ, ASIA SZCZYPIÓRKOWSKA, BERNADETA KOLON, KRZYSIU PYRTEK, MARCIN CZYRNEK, JACEK POCHOPIEŃ, ŁUKASZ NOWAK, ŁUKASZ PASEK, MARIUSZ KUSKIEWICZ, KRZYSIU KOCZUBA, ANDRZEJ CZYŁOK, MIREK MACHULEC, ADRIAN KASZA, ASIA CZERNIK, BASIA PRZĄDKA, URSZULA STALMACH, ŁUKASZ KOŚCIELNY, OLA HEROK, ROMEK ZIEGLER.

Do każdego tańca był potrzebny inny strój.

Gdy nadszedł czas finału, a było to dnia 27.09.2012r., wszyscy byliśmy bardzo zestresowani.

Tańce odbyły się na Zawodach Sportowych w Suszcu. Pod koniec nasza widownia nagradzała nas wielkimi brawami.

Tekst przygotowały Dagmara Dyrda, Magdalena Klimek.

1. dzień eliminacji

W dniu 11.09.2012 rozpoczęły się eliminacje do zawodów sportowych z udziałem niepełnosprawnych. Uroczystość rozpoczęła się od przemarszu wszystkich dwunastu Ośrodków, którą przywitał p. Dyrektor Piotr Kowalski oraz przewodzący p. Piotr Fydrych. W tym roku zawody odbywają się po raz dziesiąty. W razie potrzeby na zawodach była obecna także lek. Katarzyna Jakut. Uczniowie liceum pomagali nam brać udział w konkurencjach. Przy stoliku sędziowskim zasiedli p. Asia Czernik i p. Szymon Szczepańczyk. Zawody rozpoczęły się od występów tanecznych i wokalnych, śpiewaliśmy z zespołem „Folkowianie”, śpiewaliśmy piosenkę: „Koko koko”. Stroje były bardzo śmieszne, wprost cudaczne. Nasza pani terapeutka Alicja Szafron zrobiła Koguta na kółkach z podopiecznymi ŚDŚ Grzawa. Do piosenki „Koko koko” tańczyliśmy - podopieczni razem z

opiekunami, pan Stasiu włączył nam muzykę. Następnie rozpoczęły się rozgrywki, które trwały kilka godzin. Potem był posiłek. Dalej rozpoczęły się wyścigi drużynowe: wyścig ze smokiem, zszywanie drużyny nicią, wyścig z klamerkami, żywy tor. Zdjęcia robił Piotr Żbik, pani Kasia, pani Ania i pani Roksana, Łukasz Nowak. Następnie odbyło się wręczanie nagród, dyplomów i medali:

I miejsce dla ŚDŚ Grzawa

II miejsce dla Ledziny

III miejsce dla Trzebiny

Cała uroczystość była bardzo udana, dopisała nam pogoda, wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni, ponieważ nikt nie wyjechał bez medalu.

Tekst przygotowały Ola, Marzenia, Magda

2. dzień eliminacji

W dniu 13.09. odbył się drugi dzień eliminacji do zawodów sportowych w Pszczynie. Eliminacje rozpoczęły się przemarszem wszystkich dwunastu drużyn. Jedną z nich była nasza drużyna w składzie: Adrian Kasza, Szczygiel Agnieszka. Hoinks Anna, Mazurczyk Arek. Szczypiórkowska Joanna, Nowak Łukasz, Machulec Mirek Machulec, Herok Aleksandra, Roman Ziegler, Żupa Sylwia, Klimek Magda, Kurtok Piotr, Kolon Bernadeta, Walecki Daniel, Czesław Kościelny. W drugim dniu eliminacji nasza drużyna zajęła szóste. Podczas przemarszu przywitał nas dyr. WTZ Pszczyna, pan Piotr, dyr. ŚDŚ Grzawa - pan Jarek i prowadzący zawody pan Piotr Fydrych. Na zawodach była obecna lek. Katarzyna Jakut. Zawody rozpoczęły się od śpiewania z zespołem „Folkowianie” piosenki „koko, koko”, a nasz zespół taneczny do niej

tańczył. Muzyką zajmował się pan Stasiu. Gdy skończyliśmy śpiewać i tańczyć rozpoczęły się rozgrywki drużynowe: wyścigi ze smokiem, Kółko z Krzeselkami i muzyką, zszywanie drużyny nicią, wyścig z klamerkami i muzyką, żywy tor. Uczniowie liceum pomagali nam brać udział w konkurencjach. Podczas rozgrywek pani Kasia robiła nam zdjęcia. Po konkurencjach mieliśmy posiłek. Gdy skończyliśmy jeść, zostały ogłoszone wyniki eliminacji:

I miejsce: ŚDŚ Pszczyna

II miejsce: WTZ „Port” BIELSKO BIAŁA

III miejsce: WTZ SOSNOWIEC

Każdy z zawodników biorącym udział w konkurencjach dostał za udział medal. Występ artystyczny przygotowała także grupa z WTZ SOSNOWIEC.

Tekst przygotowały Ola i Magda

3. dzień eliminacji

Dnia 19.09 odbył się trzeci dzień eliminacji zawodów. Eliminacje rozpoczęły się od przemarszu 12 drużyn rywalizujących ze sobą.

Nasza drużyna składała się z 11 uczestników. Byli to: Agnieszka Ślosarczyk, Andrzej Pach, Danuta Wołkowicka, Jakub Zabrzęski, Janusz Fura, Maciej Nawrocki, Marcin Czyrnek, Mariusz Kaganiec, Paweł Kucharski, Przemek Gawlik, Agnieszka Przemysk.

Prowadzącym zawodów był pan Piotr. Zapowiedział on tańce i występy wokalne. Na zawodach dla naszego bezpieczeństwa, była obecna lekarz - Katarzyna Jakuta.

Uczestnikami eliminacji byli także uczniowie liceum, członkowie z Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Pszczynie - Łące.

Po zapowiedziach tańczyliśmy do piosenki: „koko koko”.

Gdy skończyły się rozrywki, to zaczęły się rozgrywki. Po rozgrywkach był posiłek. Jedliśmy żurek i popijaliśmy go sokiem.

Gdy wszystko zjedliśmy pan Piotr wyszedł na środek i ogłosił, że dzisiaj ma urodziny Magda Klimek. Zaprosił ją na środek i śpiewaliśmy jej „Sto lat”. Pan Jarek wręczył Magdzie prezent w postaci pingwina. Później zaczęły się wyścigi. W wyścigach wzięły udział 13 drużyn i reprezentacja liceum. Około godziny 13.00 zaczęło się wręczanie nagród. Nasz ośrodek zdobył dużo medali.

W podsumowaniu medali i zsumowanie punktów nasza drużyna zajęła 4 miejsce. Do trzeciego miejsca zabrakło im 2 punkty.

Tekst przygotowała Magda Klimek

Gradobicie w lecie

Za oknami błyskało się i zaczął padać grad. Było bardzo ciemno i wiał silny wiatr. Wiele aut zostało zniszczonych, a także dachów budynków, szklarni, foliaków przez uderzenia gradu wielkości kurczego jajka.



W naszym budynku (budynku Ośrodka), były straty głównie w rynnach, które przez długi czas były dziurawe. Także częściowo była zalana piwnica pod schodami.



Niedawno część dziurawych rynien została wymieniona na nowe.

Tekst napisał Łukasz Pasek

Finał zawodów

Dnia 27 września w czwartek pojechaliśmy na finał Międzyośrodkowych Zawodów Sportowych Osób Niepełnosprawnych do Suszca, które odbyły się dziesiąty raz.



Najpierw odbyła się prezentacja drużyn biorących udział w wielkim finale, a następnie grupa teatralno - muzyczna „Entuzjaści” razem z p. Basią, p. Ulą, p. Asią oraz p. Piotrem wykonali taneczne show do piosenek: Shakiry - Waka Waka, Michaela Teló - Nossa, Rihanny - Rude Boy i wiele innych.



Po tym popisie Mirka Machulca i wszyscy razem zatańczyliśmy Poloneza.



Po występie część osób, które brały udział w tańcu poszły szybko się przebrać w stroje sportowe, by dołączyć do reszty drużyny. Następnie nasz dyrektor Piotr Kowalski,

zapalił świece na jubileuszowym torcie, którego upiekli pracownicy i podopieczni z ŚDS Grzawa.



W składzie drużyny znaleźli się: Adrian Kasza, Piotrek Kurtok, Janusz Fura, Arek Mazurczyk, Łukasz Pasek, Marcin Czyrnek, Andrzej Czyłok, Maciek Nowicki, Sylwia Żupa, Ania Honkis, Agnieszka Ślosarczyk. Pozostałe drużyny to: ŚDS Pszczyna, ŚDS Kraków, DPS Ruda Śląska, WTZ Czerwionka- Leszczyny, ŚDS Grzawa oraz gościnnie Świetlica Socjoterapeutyczna przy OMBR. W rywalizacji wzięła udział także drużyna licealistów.



Następnie odbyły się wyścigi takie jak układanie domina, podaj cegłę, szalone rydwany, przeplatanka, koszykucki, slalom i wagoniki. Były też nowe konkurencje takie jak wachlowanie balonem, piramida z kubków, wyścig z wieżą z kubków z piłeczką w środku. Następnie mieliśmy posiłek, w którym było: bułka z dodatkami, drożdżówka i kawałek jubileuszowego tortu a także kubek z sokiem.



Przed końcem przerwy czterech członków z WTZ Sosnowiec wykonało parodię utworu „Final Countdown” zespołu Europa.



Po tym występie nasi najmłodsi uczestnicy ze świetlicy OMBR pod opieką p. Ani Bąk wykonali taniec do piosenki.



Potem były zabawy jak narciarze, połów rybek, żywa rzeźba, czyli dowolny układ

przestrzenny zbudowany ze swoich zawodników.

Nasza drużyna zaprezentowała tym razem ring bokerski. Była też nowa zabawa pod nazwą fanty, która polegała na tym, że czterech wytypowanych z drużyny musiało jak najszybciej przynieść określone rzeczy do pudła trzymanego przez trenera: but sędziowski, piłka, ring, oraz maskotka.

Ostatnią zabawą było przeciąganie liny, w której brała udział prawie cała drużyna ŚDS Pszczyna, która przeciągnęła wszystkich.



Wszyscy uczestnicy otrzymali medale i pamiątkowe statuetki. Sędzią głównym była p. Joanna Czernik, a pomagał jej p. Szymon Szczepańczyk. Zawody prowadził p. Piotr Fydrych. Wydawaniem sprzętu zajmowała się p. Basia Prządka, której pomagali wolontariusze, a za obiektywem ukrywał się Łukasz Nowak, który robił zdjęcia.

Tekst napisał Andrzej Czyłok



Wyprawy grupy turystycznej

„GÓRY, GÓRY, GÓRY”

Wycieczka zaczęła się od niefartu. Byłem umówiony o 7.45, a o tej godzinie wstałem, na szczęście zdążyłem. Ale później już było miodzio i super. Tym razem nasza grupa turystyczna wyruszyła na Krawcowy Wierch.

Krawcowy Wierch znajduje się w Beskidzie Żywieckim, 30- kilometrów od Żywca. Można tam dojechać PKP, wysiadając w Rajczy i podjechać zamówionym busem lub iść pieszo lub PKS. My wybraliśmy opcję z pociągiem i busem. Na miejscu spotkały nas miłe niespodzianki. W drodze na szczyt spotkaliśmy juhasów prowadzących owce na hale. Pan juhas powiedział, że te owieczki trochę nas się boją (zresztą boją się prawie wszystkiego). Druga niespodzianka to spotkanie wozu ciągnącego przez konia na szlaku górskim, a nie na drodze asfaltowej, gdzie ten koń miał sporo pod górkę. Trzecia niespodzianka to podróż powrotna do domu pociągiem, nie chciałbym o tym mówić, ale

napiszę. Otóż coś się zepsuło na linii kolejowej między Żywcem a Bieskiem – Białym, i konduktor idąc przez pociąg zrzucił wysiadkę i wsiadkę do autobusu. Ale jak to bywa w Polsce (PKP) pociąg był pełny a autokar jeden, i zarządzili, że autokar będzie kursował dwa razy. Więc czekaliśmy pół godziny na przyjazd po drugą turę, co tam jedna godz. opóźnienia. Ale dotarliśmy. Zresztą sam Krawcowy wierch 1064 mnpm. To bardzo ustronne dzikie i niezatłoczone miejsce.

Jak ktoś pragnie się wyciszyć to tam się powinien wybrać (przynajmniej tak było gdy tam byłem). Chciałbym jeszcze napisać że zostałem oficjalnym fotografem wycieczki, co prawda ludzi nie za bardzo lubię fotografować, ale widoki i przyrodę owszem. Chciałbym tam jeszcze powrócić, zachwycić się, bo góry za każdym razem są inne, piękne i czas tam spędzony uważam za najpiękniejszy w świecie.

Tekst napisał Piotr Żbik



„Do schronu Natury po przygodę”

Góry o tej jesiennej porze są piękne i warto się tam właśnie teraz wybrać, mimo pogody, która może być bardzo różna: od słońca do mgły i od deszczu po mroźne noce i poranki. Szlaki w górach szczególnie w tygodniu są już opustoszałe i skłaniają do refleksji i wyciszenia. Oczywiście warto się ciepło ubrać i zabezpieczyć przed deszczem, jak to w górach, a na jesień szczególnie.

Najlepiej też zabrać jak najwięcej prowiantu (konserwy, herbata) i pościel (śpiwór) chyba że ktoś chce mieć lekko jak duch.

My wybraliśmy się jedenastoosobową grupą, najpierw pociągiem do Rajczy, a później marsz na Halę Lipską do schroniska, gdzie spędziliśmy noc. Ranek był mglisty i deszczowy, więc nałożyliśmy przeciwdeszczowy ekwipunek i w drogę, by dotrzeć na Halę Boraczą. Tam się posililiśmy i zagrzailiśmy. Później droga szlakiem do Rajczy na dworzec i półtoragodzinna podróż do Pszczyny. Gdzie jak dotarliśmy to się rozstaliśmy i pełni wrażeń do domu wróciliśmy i o górach długo myśleliśmy. Więc w góry rodacy!

Tekst napisał Piotr Żbik